Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr 66. (Rok II). Częstochowa, Wtorek 21 Marca 1933 r. Cena numeru **10** gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul.Najśw. Panny Marji 41. Telef. Nr 6.

KAZIMIERZ PURWIN

Z ŻYCIA POLAKÓW w ARGENTYNIE

Pięć lat owocnej pracy „Codziennego Niezależnego Kurjera Polskiego w Argentynie". — Wychodźctwo składa swe oszczędności w P.K.O. — Nawiążmy nici łączności z rodakami z Ameryki Południowej. — Rozkwit życia kulturalnego na dalekiej obczyźnie. — Dwaj wybitni działacze wracają na Ojczyzny łono.

(*Od własnego korespondenta*)

W Ojczyźnie naszej mało jest zainteresowania tymi, których los rzucił za kawałkiem chleba na drugą półkulę, za wielkie przestrzenie oceanu. Istnieje coprawda w Warszawie instytucja, której zadaniem jest podtrzymywanie stałej łączności z naszem wychodźctwem, łączność ta jest niedostateczna, przedewszystkiem brak w prasie, wychodzącej w granicach Rzeczypospolitej, stałych opisów z życia naszego wychodźctwa za oceanem i tylko od czasu do czasu spotykamy bardzo szczupłe wiadomości z tamtej strony. A przecież w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Kanadzie, Argentynie, Brazylji i innych krajach Ameryki Południowej przebywa zgórą 6 miljonów Polaków, z których większość tęskni za swą Ojczyzną i radaby znaleźć się tu jaknajprędzej, byle tylko nastały sprzyjające warunki.

Piszący te słowa jest korespondentem pism polskich, wychodzących za oceanem, był też w latach 1928—29 współredaktorem olbrzymiego pisma p. t. „Dziennik Chicagoski" w Chicago, na którego łamach stale podawał wiadomości z Ojczyzny i z wychodźctwa wogóle. Uważam przeto, iż na łamach prasy naszej, wychodzącej w Polsce, mogłoby się codziennie znaleźć nieco miejsca, poświęconego życiu tych, którzy za wodami oceanu pracą swą rozsławiają od długich lat imię Polski, z dumą występując wobec obcych, jako Polacy.

Otrzymałem świeżo większą paczkę „Codziennego Niezależnego Kurjera Polskiego w Argentynie" wychodzącego w Buenos Aires i ze wzruszeniem czytam, że zasłużone to pismo obchodziło w dniu 21 lutego b. r. pięć lat swego bytu i krzewienia mowy ojców naszych wśród tysięcy Polaków, rozrzuconych po olbrzymich przestrzeniach Argentyny, oraz krajów sąsiednich.

„C. N. K. P. w Argentynie" wydają pp. Józef Kondratowicz i Bolesław Lasecki, redaktorem jest wytrawny dziennikarz, p. Włodzimierz Taworski, pismo posiada własną dużą drukarnię i własny dom, a wszystko to zdobyte zostało mrówczą pracą wytrwałych wydawców i redaktorów tej wielce zasłużonej twierdzy polskości.

Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, ażeby wydawnictwa w Polsce nawiązały stałą łączność z tem pismem, przez koleżeńską zamianę egzemplarzy, oraz stałe podawanie wiadomości z życia naszych rodaków, rzuconych na tamtą stronę oceanu. Adres "CNKP. w Argentynie": **Charcas 433-Buenos Aires — Republica Argentina.**

„Codzienny Niezależny Kurjer Polski w Argentynie", to dziennik wielki, jakiego Polakom argentyńskim pozazdrościć może nie jedno duże miasto w Polsce. bardzo żywo redagowany, podający wiele wiadomości z życia polskiego w Ameryce Południowej, oraz z Polski. Redakcja tego pisma podtrzymuje stałą łączność z Macierzą, postarajmy się więc i my w starym kraju być w łączności z rodakami w Argentynie, a łączność ta zespoli nas jeszcze bardziej i zacieśni bratnie węzły pomiędzy starą a nową ziemią.

Od kilku lat istnieje w Buenos Aires, przy ul. Leandro N. Alem 484 oddział Pocztowej Kasy Oszczędności (P.K.O.), którego założenie w stolicy Argentyny było bardzo szczęśliwem posunięciem naczelnych władz tej instytucji, bowiem wychodźctwo nasze w Argentynie i Urugwaju niemal wszystkie swoje oszczędności składa właśnie w P, K. O. „C. N. Kurjer Polski w Argentynie", podającym w numerze, wydanym z racji 5-lecia istnienia pisma artykuł i szereg zdjęć oddziału P. K. O. w Buenos Aires i centrali w Warszawie, słusznie zaopatruje go wielkim nagłówkiem „Nasza Duma Narodowa: Bank Polski P. K. O".

Rocznicowe wydanie „C. N. K. P. w Argentynie" zdobi wiele ilustracyj z życia naszych organizacyj w Argentynie i Urugwaju, ciekawe artykuły, wśród których jest także korespondencja p. t. „Wielka Gdynia", niżej podpisanego, oraz jeden z fragmentów portu gdyńskiego. Wybitną rolę w wydawnictwie, jako jeden ze współpracowników bezinteresownych odgrywa dr. Władysław Materko, lekarz, wybitny działacz społeczny i znawca sztuki, zwłaszcza muzyki. Artykuły dr. Materki, poświęcone muzyce, tchną gorącą miłością do Ojczyzny, pełne ducha patrjotycznego i podniety dla wielkich rzesz czytelników tego wielce zasłużonego dziennika.

Trzeba podkreślić, że na radjostacji argentyńskiej „Radio L. R. 3" nadawane są stale t.zw. „godziny polskie", które zorganizował znany tenor polski p. Antoni Rozwens. „Godziny polskie" złożone z muzyki naszej i innych występów, cieszą się wielkiem powodzeniem wśród naszego wychodźctwa i uznaniem wśród Argentyńczyków.

Z artystów dali się tam poznać: malarz Adam Styka, którego obrazy na wystawie w Buenos Aires były prawdziwą sensacją i spotkały się z nadzwyczaj przychylną oceną najwybredniejszych krytyków; prof. Lalewicz, znakomity wychowawca wielu dzisiejszych sław w dziedzinie muzyki, znakomity pianista Mieczysław Münz; Mieczysław Borowski, świetny baletmistrz, występujący stale w operze „Colon", oraz śpiewaczki operowe Wanda Argasińska i Adela Korytko. A wśród wychodźctwa jest sporo wykonawców sztuki, Polaków, urodzonych już na ziemi argentyńskiej.

Liczne stowarzyszenia polskie zawodowe i oświatowo-kurturalne, byłych wojskowysh polskich, dobrze postawione teatry amatorskie i chóry — świadczą o tężyźnie ducha narodowego wśród naszych rodaków w tej części Ameryki Południowej.

Znakomitym rzecznikiem życia polskiego na tej odległej od nas ziemi jest „Codzienny Niezależny Kurjer Polski w Argentynie", którego wydawcy, pp. Kondratowicz i Lasecki wydają także tygodnik „Echo Ameryki" na Argentynę i Urugwaj, redagowane również przez p. Taworskiego.

Zasługą pp. red. Taworskiego, oraz inżyniera Stanisława Biernackiego jest, że na rynek argentyński dostało się wiele wytworów przemysłu Rzeczypospolitej, szczególnie wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego, cieszących się znacznem wzięciem, nietylko wśród Polaków, ale także wśród obcych.

Przez długie lata działali w Buenos Aires pp. inżynier Ulicki, b. prezes „Domu Polskiego" tamże, organizator Izby Handlowej Argentyńsko-Polskiej, mającej powstać na miejsce Komitetu Studjów Handlowych z Polską, oraz prezes szeregu stowarzyszeń polskich w Argentynie i Zbigniew Koliński, b. naczelny redaktor „Codziennego Niezależnego Kurjera Polskiego w Argentynie". Obaj wymienieni położyli wielkie zasługi na polu pracy społecznej, wzgl. publicystycznej, czy ekonomicznej w Argentynie, zapisując się w trwałej pamięci rodaków i wśród obcych.

Inż. Ulicki wrócił do Polski i osiedli się w Łodzi, jako honorowy konsul republiki argentyńskiej, a red. Koliński będzie stałym korespondentem wielkiego dziennika hiszpańskiego, wychodzącego w Buenos Aires p.t. „El Diario", oraz „C.N.K.P. w Argentynie." Red. Koliński osiedli się w Warszawie.

Fakt ustanowienia stałego korespondenta dziennika „El Diaro" w Polsce dowodzi, jak wielkie znaczenie przywiązują w Argentynie, do utrzymania stosunków z Polską.

Plenarne obrady Sejmu i Senatu

Podatek majątkowy — Ubezpieczenia pracowników umysłowych — Stypendja akademickie

Warszawa. — Posiedzenie Sejmu poświęcone było tylko dwum sprawom, zmianie ustawy o ubezpieczeniach pracowników umysłowych oraz ustawie o podatku majątkowym. Chociaż porządek dzienny zawierał kilkanaście punktów, jednak wszystkie one odpadły, gdyż sama tylko debata nad daniną majątkową wypełniła kilka godzin posiedzenia, które rozpoczęło się o godz. 4 po poł., a zakończyło się około godz. 10 wiecz.

Wytężona praca w komisjach i niemal codzienne posiedzenia Sejmu musiały zmęczyć posłów, skoro wczoraj na schyłku tygodnia komplet poselski był bardzo mały, a ławy świeciły pustkami.

Pod koniec posiedzenia powstała nowa kwestja quorum potrzebnego do przegłosowania ustawy. Pos. Ciołkosz z klubu PPS. zakwestjonował je. Biuro sejmowe rozwiało te wątpliwości, bo stwierdziło, że na sali jest dostateczna liczba obecnych. Nie obeszło się przy tem bez przywołania jednego z posłów do porządku z zapisaniem do protokułu.

Na wstępie uchwalono ustawę dotyczącą ubezpieczeń pracowników umysłowych.

W dalszym ciągu posiedzenia Izba rozpatrywała projekt ustawy o podatku majątkowym, uchwalając go w myśl propozycji komisji skarbowej.

W dyskusji przemawiał również p. min. Zawadzki.

Warszawa. — Na plenarnem posiedzeniu Senatu uchwalono następujący szereg ustaw przeważnie w brzmieniu sejmowem: ustawę o sprzedaży, zamianie, odstąpieniu i obciążeniu niektórych nieruchomości państwowych, ustawę o przejęciu przez władze skarbowe wymiaru i poboru niektórych podatków samorządowych, ustawę o konwersji niektórych pożyczek w listach zastawnych Banku Rolnego na pożyczki z części funduszu obrotowego reformy rolnej, ustawę o przedłużeniu terminów składania niektórych egzaminów w szkołach akademickich nowelę w sprawie uregulowania roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń z tytułu umów o ubezpieczeniach na życie, nowelę do ustawy o odbudowie budynków zniszczonych w czasie wojny, umarzającą wszystkie pożyczki do wysokości 1000 zł., ustawę o zwolnieniu od podatku gruntowego na dwa lata osad, objętych postępowaniem scaleniowem, nowelę do ustawy, o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, oraz ustawę o stypendjach państwowych dla akademików.

Ustawę przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w nadchodzącą środę o g. 10 rano. s

Nieudałe eksperymenty sądu

w czasie wizji lokalnej w Brzuchowicach

Lwów. — Już od wczesnego rana przed hotelem, gdzie mieszka trybunał i sędziowie przysięgli poczęły gromadzić się tłumy publiczności. Na ulicy celem utrzymania porządku skonsygnowany został silny oddział policji.

Sędziowie i obrońcy udali się samochodami do willi Zaremby, ponieważ trybunał postanowił jeszcze raz przeprowadzić wizję lokalną, gdyż wczorajsza wizja nie udała się z powodu natłoku publiczności, która dostała się do ogrodu willi i przeszkodziła w przeprowadzeniu eksperymentów.

Na wstępie członkowie trybunału udają się do pokoju Gorgonowej by przeprowadzić próbę z wybiciem szyby. Oskarżona w pierwszej chwili odmawia przeprowadzeniu próby na co przewodniczący oświadcza:

— Może pani odmówić, ale zwracam pani uwagę, że akt oskarżenia twierdzi, że pani nie mogła wybić tak, jak pani zeznała. Chcę pani przeprowadzić próbę czy nie?

Oskarżona po namyśle: — Proszę mi dać ręcznik.

Okazuje się jednak, re szyba nie została jeszcze wstawiona, wobec czego przewodniczący wzywa szklarza. Prokurator zwraca uwagę, że brzęk szyby nowowstawionej, jako świeżo zakitowanej nie będzie odpowiadała brzękowi krytycznej nocy.

Obrońcy: — To chyba dokonamy tej próby za dwa tygodnie.

Trybunał udaje się na podwórze w celu przeprowadzenia badania psa Na wniosek prokuratora z całego terenu usunięto obecnych, poczem dozorca wypuścił „Luksa" z budy. Pies pokręcił się po ogrodzie i ani razu nie zaszczekał. Następnie zamknięto go z powrotem i członkowie trybunału, sędziowie przysięgli i prokuratorzy i obrońcy, poczeli kolejno podchodzić do budki. Pierwszy podszedł sędzia Krupiński z sędzią przysięgłym Krowickim.. „Luks" zaszczekał na wiceprezesa Krupińskiego, natychmiast jednak zaczął wesoło machać ogonem.

Następnie podchodzili kolejno prokurator Szypuła, prezes Jendel i inni. „Luks" w pierwszej chwili szczeka, potem jednak uspakaja się i zachowuje się zupełnie spokojnie, machając wesoło ogonem. Do budki podchodzi Gorgonowa w towarzystwie dwuch posterunkowych. „Luks" zamiast groźnie warczeć, zaczyna się najwidoczniej łasić do swojej b. pani.

Przewodniczący poleca Gorgonowej przejść drogą, którą się miała udać krytycznej nocy do dr. Csali. Gorgonowa idzie w kierunku głównej bramy a widząc, że brama jest zamknięta, wraca do domu Kamińskiego i znowu tą samą drogą podchodzi do bramy.

W czasie dokonywania próby pomiaru odległości ugania się po ogrodzie „Luks", który zamiast szczekać i rzucać się na obcych łasi się do wszystkich.

Następnie przystąpiono do zademonstrowania wybicia szyby. Kilka odłamków szkła pada na próg, a kilka wpada do wnętrza. Zkolei trybunał udał się do piwnicy, gdzie stwierdzono, że pod grafitem ziemia jest w dalszym ciągu wilgotna. Jak wiadomo pod grafitem znaleziono wilgotną chusteczkę.

W pewnej chwili zjawia się w ogdzie pani Gorgonowa, teściowa oskarżonej, w towarzystwie swej córki Kamińskiej. Wywiera to wielkie wrażenie, ponieważ teściowa z synową nie widziały się już odwielu lat.

Na pozwolenie trybunału oskarżona zostaje wprowadzona do pokoju Lusi, gdzie czule i ze łzami w oczach wita się z krewnemi. Teściowa oskarżonej również płacze. Scena ta wywiera wielkie wrażenie. c

Następnie przeprowadzono [ostatni, najciekawszy eksperyment z postacią, którą miał Staś zauważyć w hallu. Ustawiono tam choinkę, i zgaszono w całym domu światła. W hallu za choinką stanęła Gorgonowa, ubrana w futro, w którem miał ją Staś widzieć.

Po kolei jeden po drugim podchodzili sędziowie przysięgli do drzwi, skąd Staś miał zobaczyć postać.

Eksperyment ten wykazał, że Staś nie mógł poznać czy stojąca w hallu postać jest mężczyzną, czy kobietą, czy w futrze, czy w bieliźnie. Jedynie jakaś ciemna plama rysowała się na tle okna. Do tego trzy grube filary werandy, zlewając się jeden z drugim, tworzą ciemną ścianę na której nic rozpoznać nie można.

Oskarżenie wysunęło twierdzenie że wówczas były inne warunki świetlne, był śnieg, było jaśniej. Ale równocześnie mówiono, że na werandę pada światło lampy przed posterunkiem żandarmerji.

Nareszcie dzisiejsza wizja lokal na rozwiała tę legendę. Światło błyszczy gdzieś zdaleka, jak mała, słaba gwiazdka i o tem, żeby w jego świetle Staś mógł rozpoznać postać, jest nie do pomyślenia.

Na tym eksperymencie zakończono wizję lokalną.

Po godz. 8-ej wieczorem trybunał i przysięgli odjechali do Lwowa. g

Posiedzenie Rady Ligi Narodów

Peru występuje z Ligi

Genewa. — Rada Ligi Narodów zebrała się by przyjąć raport w sprawie sporu kolumbijsko-peruwiańskiego, nakazujący ewakuację terytorjum Kolumbji zajętego przez wojska peruwiańskie. Posiedzenie Rady przypominało posiedzenie nadzwyczajnego zgromadzenia dla przyjęcia raportu w sprawie Mandżurji i zakończyło się w sposób podobny; po jednomyślnem przyjęciu raportu przez Radę, delegat Peru opuścił manifestacyjnie salę obrad.

Przed zakończeniem posiedzenia Rada wyznaczyła komitet doradczy dla dalszego śledzenia sprawy. Do udziału w tym komitecie zaproszone będą Stany Zjednoczone i Brazylja. s

Japonja opuści Ligę 24-go marca

Tokjo.— Komitet rady przybocznej cesarza jednogłośnie zaaprobował tekst zawiadomienia o wycofaniu się Japonji z Ligi Narodów.

Rada przyboczna potwierdzi decyzję komitetu na plenarnem posiedzeniu dnia 24 marca. Tegoż dnia wieczorem tekst notyfikacji zostanie w drodze kablowej przesłany do sekretarjatu Ligi. s

Chwila bieżąca.

— W pociągu pośpiesznym Warszawa—Lwów w wagonie I klasy Warszawa — Bukareszt wybuchł pożar. Ogień ugasili pasażerowie przy pomocy wody, noszonej z ustępu.

— Nad Zakopanem szalał w całym swym żywiole wiatr halny, wyrządzając wielkie spustoszenia niszcząc dachy na domach oraz wyrywając z ziemi drzewa.

— Senat gdański zakazał obchodów ku czci Marsz. Piłsudskiego w Wolnem Mieście. Gen. komisarz R. P. przedsięwziął odpowiednie kroki celem cofnięcia tego zakazu.

— Zarząd ogólno-miejskiej Kasy Chorych w Katowicach został rozwiązany z powodu ignorowania wskazówek i poleceń władz nadzorczych.

— Jednodniowy dyktator Grecji gen. Plastiras zbiegł do Konstantynopola.

— Jedno z wiedeńskich pism podaje, że Niemcy planują zbrojny zamach na całość republiki austrjackiej wedle wzoru Bawarji.

— Rząd Wielkiej Brytanji nie cofnie się przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Rosją, wrazie niepomyślnego dla Anglji załatwienia sprawy aresztowanych Anglików w Sowietach.

— Dowódcą Okręgu Korpusu X-go Przemyśl po ś. p. gen. Tessarze objemie gen. bryg. Janusz Głuchowski.

—W Łodzi aresztowano Komitet strajkowy Z. Z. Z. Zaw. Rob. Włókienniczych.

— W Warszazwie policja aresztowała w związku wybijaniem szyb w dzi elnicy żydowskiej 16 członków O. W. P.

— Ostatni numer „Monitora" zawiera załączenie o nadaniu Krzyża Niepodległości z mieczem 34 osobom Krzyża Niepodległości 1 866 oraz Medali Niepodległości 1406 osobom. s

Składajcie ofiary na bezrobotnych

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚC.

178)

— Tak, kupiłem go przed trzema dniami i zapłaciłem gotówką... tak panie! Miałem zamiar rzucić służbę później i żyć z renty.

— W takim razie składa się wszystko doskonale i plan już gotów.

— Jakąż rolę wyznaczasz pan mnie?

— Powiem panu później. Czy ma pan jakie interesa w Paryżu?

— Mam oddać dostawcom hrabiego dwa listy.

— A później?

— Później wracam do Chennevieres.

— Więc wrócimy razem. Daj mi pan papieru i pióra.

— Oto jest.

Juljusz siadł do stolika i napisał list bardzo krótki.

— Jaki numer, mówi pan, pańskiego domu?

— Dwudziesty siódmy.

— Dziękuję.

Juljusz dopisał parę wyrazów, włożył list w kopertę, zaadresował, zakleił i rzekł:

— Możemy jechać.

Wyszli. Po drodze Juljusz wrzucił list do pierwszej spotkanej skrzynki pocztowej.

Dufour, załatwiwszy się ze sprawunkami hrabiego, następnie wraz z Juljuszem zjadł śniadanie i o godzinie pierwszej obaj odjechali do Varenne. O godzinie drugiej byli na miejscu.

— Musimy się tu na chwilę rozstać — rzekł Claude do Dufoura —potrzebuję bowiem pójść do oberży, w które nocowałem, schować papiery i wziąć na siebie ubranie robocze. Za godzinę będę na rusztowaniu wraz z dekoratorami.

— Rozumiem.

— Nie zapomniał pan nic z tego, co panu mówiłem w drodze?

— Pamiętam. Przedewszystkiem mam się zobaczyć z pokojową pani hrabiny i prosić ją, by udała się do parku i zeszła aleją lewą aż do tarasu nad brzegiem rzeki.

— Tak.

— Następnie powiedzieć jej, że proszę ją o to w imieniu młodego człowieka, którego już widziała u Poveglia.

— Skoro tam pójdzie, podejdzie pan do rusztowania i da mi znak, ale nie przemawiaj pan do mnie ani jednego słowa.

— A rozumie się.

— Wieczorem zaś powiem co pan ma robić jutro.

— Gdzie spotkamy się tak, żeby nie zbudzić podejrzenia?

— Na stacji Champigny-Chennevieres. To miejsce bezpieczne.

— O której godzinie?

— O ósmej, a kto pierwszy przyjdzie, poczeka.

— Dobrze.

Rozstali się.

XXXVI.

Juljusz Lucenay wraz z panią Dauray około dziewiątej rano poszedł do pokoju Henryki.

— Jak noc przepędziłaś? — zapytał z największą troskliwością, współcześnie rzucając ukradkiem wzrok na próżną szklankę, stojącą na stoliku.

— Dobrze... Budziłam się tylko dwa razy, wypiłam lekarstwo i zasnęłam znowu.

— Więc czujesz się trochę lepiej?

Henryka pochyliła smutnie głowę.

— Nic mnie nie boli — szepnęła—ale nie mogę odzyskać sił. Ciągle jestem osłabiona, a dziś chyba więcej niż zwykle.

— Nie jestem lekarzem—odrzekł hrabia—ale zdaje mi się, że powinnaś jeść więcej. Obfitszy posiłek i więcej pożywny prędko wróciłby ci siły.

—Nie mam apetytu—odpowiedziała.

— Potrzeba się zmusić.

s d. c. n.

KRONIKA

Kalendarzyk

1933	MARZEC 21 Wtorek	Słońca
		wschód 5.46
	Dziś Wolframa Jutro Benedykta	zachód 5.43

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 20 na 21 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Monikowskiego I Aleja 14.
p. Lesińskiego ulica Wieluńska 46.

W nocy z dnia 21 na 22 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Szostakiewicza, Nowy Rynek Nr 6
p. Bujakowskiego, Aleja Wolności 33

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny.

Kino „Odeon". „Rycerze mroku".

Kino „Nowości". „Noc w Grand Hotelu". „Ludzie bez jutra".

Kino „Grand". „Komenda serc".

Kino „Oaza". „Jeden przeciw 10-ciu", „Uroda życia".

Kino „Muza". „Braterstwo krwi".

— **Płk. Myszkowski odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.** P. Prezydent R. P. nadał Złoty Krzyż Zasługi p. pułk. dypl. Aleksandrowi Zygmuntowi Myszkowskiemu, dowódcy piechoty dywizyjnej w Częstochowie — za zasługi na polu organizacji i wyszkolenia wojskowego.

— **Zamiast składania życzeń imieninowych.** W dniu 19 marca r. b. Kierownik Tymczasowego Zarządu m. Częstochowy p. Józef Mazur przeznaczył sumę złotych 30.— Miejscowemu Komitetowi dla Bezrobotnych na dożywianie dzieci.

— **Aresztowanie 3-ch członków Organizacji Narodowej.** W nocy z soboty na niedzielę policja przeprowadziła szereg rewizyj w mieszkaniach członków b. Obozu Wielkiej Polski, a obecnie współpracowników „Gazety Narodowej". M. in. dokonano rewizji u pp. Stefana Niebudka, Stefana Kowalskiego, Honorjusza Kaniewskiego, Jana Rutkowskiego, Stefana Siwczyka, Zygmunta Przygodzkiego i T. Puchały, przyczem trzech ostatnich policja aresztowała. Jak się dowiadujemy zarządzenie rewizji stoi w związku z ulotkami, które ukazały się z pominięciem cenzury na mieście.

— **Życzenia „Pochodni" dla p. J. Mazura.** Wczoraj o godz. 19-ej w sali Rady Miejskiej chór męski „Pochodnia" składał życzenia p. komisarzowi Józefowi Mazurowi. Wchodzącego na salę solenizanta, w towarzystwie p. w-kom. Madeyskiego, przywitał chór „Kantatą imieniową", poczem życzenia w imieniu chóru złożył p. kom. Mazurowi p. F. Watała, składając na ręce solenizanta, skromny upominek wykonany przez członków zespołu. Wzruszony serdecznemi życzeniami p. kom., podziękował w krótkiem przemówienie zebranym podnosząc znaczenie pieśni polskiej, oraz podkreślając zasługi, jakie poniósł chór „Pochodnia" na polu śpiewaczem w naszem mieście. Po przemówienia kierownika Tym. Zarządu Miasta, chór odśpiewał „sto lat", poczem odbyła się zbiorowa fotografja. Przedstawiciel naszego pisma, będący również na uroczystości, złożył w imieniu „Kurjera Częstochowskiego" serdeczne życzenia p. komisarzowi.

Zkolei zabrał głos p. w-kom. Madeyski, w-prezes T-wa Oświaty i Kultury „Pochodnia" podnosząc zasługi chóru i jego członków, oraz twierdząc, że śmiało można zaliczyć „Pochodnie" do najlepszych zespołów śpiewaczych w Polsce. g

Popierajcie L. O. P. P.

Katastrofalny pożar w Koninie

2 osoby spłonęły żywcem, jedna ciężko poparzona.

W poniedziałek 20 b.m. o g. 5 nad ranem we wsi Konin (gm. Rędziny) w zagrodzie gospodarza Tomasza Sojdy wybuchł pożar, który natychmiast przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Wysuszone strzechy chat paliły się jak siarka; wiatr sprzyjał rozszerzaniu się pożaru. W 10 minut po spostrzeżeniu ognia, już 12 zagród płonęło.

Wśród niebywałego popłochu i chaosu, krzyku i lamentu północnych ludzi, którzy zdążyli ledwie się wyrwać z płomieni, zgorzał cały dobytek, domy, stodoły ze zbożem, chlewy i obory z bydłem. s

Ratować było zapóźno. Straszliwy żar nie pozwalał na żadną akcję ratowniczą. Przybyła straż ogniowa z Rędzin i Częstochowy zabezpieczyła przedewszystkiem pozostałe zagrody od przeniesienia ognia. Po zlokalizowaniu pożaru, okazało się, że w ogólnym zamęcie spłonęło dwoje ludzi: 68-letnia P. Dubiakowa i 60-letni M. Święcik oraz Florentyna Knysak doznała śmiertelnego poparzenia.

Straty wynoszą około dziesięciu tys. złotych. Pastwą płomieni padło ponad 30 krów, 17 koni, około 40 prosiąt, kilkuset kur. Na miejsce pożaru przybyły władze śledcze. Pożar wynik z podpalenia. c

Dziewiętnasty marca
w Częstochowie

Już w przeddzień obchodu uroczystości Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, miasto nasze przybrało odświętny wygląd. Balkony zostały pięknie umajone zielenią i bogato oświetlone kolorowemi żarówkami, bramy domów zaś zdobiły flagi o barwach narodowych. Najpiękniej wyglądał jak zwykle balkon w magistracie, w dowództwie dywizji oraz gmach Sejmiku i K. K. O.

Szkoły średnie, zawodowe i powszechne złożyły hołd Wielkiemu Budowniczemu Polski w sobotę. O godz. 10-ej rano wszystkie miejscowe uczelnie udały się na uroczyste nabożeństwo do Katedry, poczem do wybych szkół gdzie, jak już wspominaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, zostały wygłoszone przemówienia okolicznościowe.

Capstrzyk na placu magistrackim

O godz. 19-ej plac magistracki zaległy tłumy mieszkańców naszego miasta, poczem kolejno poczęły się gromadzić oddziały wojskowe, hufce szkolne oraz organizacje wojskowe i i społeczne, policja Straż Ogniowa.

Przed budynkiem ratusza na placu magistrackim ustawione trybunę, obok której zauważyliśmy przedstawicieli władz i społeczeństwa z pp. starostą Eustachiewiczem i kom. Mazurem na czele. Całością uroczystej ceremonji dowodził p. mjr. Łebkowski. W zastępstwie nieobecnego dowódcy 7-ej dywizji p. generała Mieczysława Dąbkowskiego, raport odebrał p. ppkł. Czapliński d-ca 27 p.p.

Przemówienie kom. Mazura

Zkolei na trybunę wstąpił kierownik Tymcz. Zarządu Miasta p. kom. Józef Mazur i wygłosił do zebranych ze swadą oratorską i z uczuciem, dłuższe przemówienie o Marszałku Piłsudskim. M. in. zaznaczył mówca, że dotąd jesteśmy niewypłacalnymi dłużnikami Dziadka, bo wtedy kiedy cały naród spał kamiennym snem niewolników, On twórca Państwa Polskiego, walczył z garstką ofiarnej, bohaterskiej młodzieży ze znaczną przewagą wroga, a gdy wybuchła wojna, stworzył symbol wolności w szarym mundurze legjonów. Zawsze i wszędzie widzieliśmy go na szańcach Ojczyzny niosącego jej w dani wszystko co posiada.

Dziś gdy wróg nasz coraz bardziej wyciąga swe zaborcze łapy w stronę naszej ziemicy, jesteśmy wprost szczęśliwi że mamy Go u steru, tego najczujniejszego Strażnika Niepodległości Polski.

— Nie po raz pierwszy — woła mówca — zbieramy się, aby uczcić, promienną postać i wiekopomne zasługi ukochanego Wodza. Obchody Imeniu Komendanta stały się tradycją wolnej i odrodzonej Polski która stanie przy Nim murem zawsze gotowa na Jogo rozkazy.

Przemówienie zakończył p. kom Mazur okrzykiem: „Marszałek Józef Piłsudski na chwałę, szczęście i potęgę mocarstwowej Polski niech żyje, powtórzony przez tysiączne piersi zebranych wokoło placu magistrackiego. Zkolei orkiestra 27 p. p. odegrała hymn narodowy, poczem, zebrane na placu mahistrackim oddziały, przedefilowały, przy dźwiękach orkiestr przez miasto. c

Akademja Legjonu Młodych

W sali Rady Miejskiej, wypełnionej po brzegi publicznością, odbyła się uroczysta akademja urządzona przez Legjon Młodych, którą zaszczycili swą obecnością pp: starosta Eustachiewicz, kom. Mazur, dyr. Kobyłecki i wielu. innych.

Akademję otworzył p. Jan Motłych, poczem p. mgr. Pikuła, komendant.

Legjonu wygłosił referat o Marszałku Piłsudskim. Następnie „Fanfary 1 pułku piech. Legjonów" wyrecytowała p. Irena Simonowa. Zkolei p. M. Chorzelski wykonał solo na skrzypcach „Poemat" — Fibicha" i „Cygańskie motywy" Sarasatego. Wreszcie program uzupełniły występy chóru męskiego „Pochodnia", pod wytrawną dyrekcją p. W. Leszczyńskiego, oraz orkiestry 27 pp. pod batutą por. Grzewińskiego.

Niedzielne uroczystości

O godz. 6-ej rano z wieży ratuszowej została odegrana pobudka. poczem o godz. 10 ej na Jasnej Górze odbyło się u r o c z y s t e nabożeństw które, celebrował. O p r z e o r Dominik Zienkowski. Podczas nabożeństwa odśpiewał chór „Pochodnia" — „Gaude Mater Polonia" „Wielki Boże" „Ave Maria" i Boże coś Polskę".

Już przed godziną 11 tą plac magistracki zaległy liczne rzesze. Na przeciwko kościoła św. Jakóba zebrali się przedstawiciele władz, i społeczeństwa. Przed defiladą p. starosta Eustachiewicz udekorował krzyżami pamiątkowemi powstań narodowych, czterech weteranów z 1863 r. ppor. Chrzanowskiego, Hunkiewicza, Jędrzejkiewicza i Szuberta. Była to jedna z najpiękniejszych chwil wczorajszego obchodu, zwłaszcza zaś moment wręczenia sędziwym staruszkom kwiatów przez dzieci.

Zkolei odbyła się defilada, którą prowadził p. ppłk. Sękara, a odbierał p. starosta i ppłk. Czapliński,

Kolejno maszerowały oddziały wojska, PW. szkolnych, strzelca, Inwalidów, Federacji Orlęcia, Harcerzy, Pocztowców, PW. kolejowej i Straży Ogniowej.

Po skończonej defiladzie, oddziały biorące w niej udział zgromadziły się na dziedzińcu domu przy Alei Wolności nr. 10, gdzie odbyła się odprawa sztandarów organizacyj b. wojskowych.

Na odprawie odczytał p. kpt. Wójcik rozkaz Głównej Komendy Zw. Legjonistów, poczem p. Lubczyński, ppor. rezerwy wygłosił dłuższe przemówienie.

Na zakończenie uroczystości przemówił krótko z żołnierską prostotą d-ca 27 p. p. ppłk. Czapliński, poczem poczty sztandarowe, przy dźwiękach „Brygady" odmaszerowały do swych lokali.

Akademja w teatrze Kameralnym

O godz. 20.30 w teatrze kameralnym rozpoczęła się uroczysta akademja ku czci Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, która ściągnęła do maleńkiej salki teatru liczne zastępy doborowej publiczności.

W pierwszych rzędach krzeseł zajęli miejsca p.p.: gen. Dąbkowski, starosta Eustachiewicz, kanclerz kurji ks. Tomalka, kom. P. P. Grabowski, kom. Mazur, w-kom Madejski, nadrabin Asz, przedstawiciele Gminy Żydowskiej i inni.

Scena teatru była nadzwyczaj gustownie udekorowana, środek przedstawiał medal legjonowy, obok którego płonęły dwa znicze. Obok stanęły dwa poczty sztandarowe Zw. Legjonistów. Po odegraniu hymnu narodowego, który, zebrana bublicznść wysłuchała stojąc, piękne przemówienie wygłosił doskonały mówca dyr. KKO. p. Wacław Kobyłecki, charakteryzując Marszałka, jako komendanta, człowieka i obywatela. „Kochajcie się—woła mówca słowami Meszkowskiego—nie spierajcie się o to kto z was większy. On, czy wy...", zasługi Jego bowiem położone na polu ofiarnej pracy dla Ojczyzny są ogromne. Czego pragnie On Wielki Budowniczy? Zaszczytów nie pragnie, bo je posiada, dóbr materjalnych również nie chce, gdyż o nie nie dba, żąda jednak od nas ofiary pracy, żąda od nas, abyśmy śmiało powtórzyć mogli za Nim, żeśmy swój egzamin życiowy zdali. Z kolei wygłosiły recytacje pp. Gallowa i Ceranka, poczem chór „Pochodnia", w czasie wczorajszych uroczystości, nieco za bardzo „eksploatowany", odśpiewał „Kantatę ku czci Marszałka", „Rokitnę" oraz „Brygadę". Chór ten stwierdzić można z całą pewnością, posiada piękny materjał głosowy, i niewątpliwie pod wytrawną batutą, dyr. Leszczyńskiego, zabłyśnie kiedyś jako jeden z najlepszych zespołów w Polsce.

Na zakończenie uroczystości artyści miejskiego teatru odegrali fragment z „Wyzwolenia"—Wyspiańskiego. P. Brem w roli Konrada, był wprost niezrównany, gra jego niewątpliwie, pozostawi dłuższe wrażenie u widzów.

Przy dźwiękach „Brygady", licznie zebrana publiczność poczęła opuszczać widownię, będąc całkowicie pod wrażeniem doniosłej chwili.

Sprawozdanie z akademji w „Częstochowiance" podamy w następnym numerze naszego pisma. s

Tabela loterji państwowej.

Główne wygrane.

Wczoraj, w dziewiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 10.000 na N-ry 8770 79756 122238.

Zł 5.000 na Nr 40314.

Zł. 2.000 na Nr y: 32826 33159 42462+ 55208 61511 72426 77967 79010 91534 93025+ 95128+ 96314 102201 111716 125037 132485 132727 136045.

Zł. 1.000 na Nr-y: 723+ 12324 19540+ 29770 30733 35808 38061 38090 42309 47202 53229 53989 56360 61191 64112 65398 67419 73523 77511 77550 77878 80118+ 81090 85437 89625 93451 94820 95229 98121 99363 101350 103434 108415 114106 119351 126534 131571 134907 133545+ 136134 136368 139938 143223 145555.

Z KRAJU.

Miljon złotych kredytu na drobne budownictwo na Pomorzu

(—) Stosownie do załatwienia uchwały komitetu gospodarczego Rady Ministrów w sprawie budownictwa mieszkaniowego rząd przeznaczył w bież. roku sumę 15 miljonów złotych na akcję popierania drobnego budownictwa mieszkalnego.

Plan pomocy kredytowo-budowlanej roku bieżącego obejmuje 104 miasta i wybrzeże polskie. Na te miasta i okolice podmiejskie wyznaczono obecnie sumę zł. 10 miljonów. Bank Gospodarstwa Krajowego nierozdzielonych dotychczas 5 miljonów rezerwuje na popieranie masowego budownictwa małych domków indywidualnych, szczególnie zasługującego na uwzględnienie z uwagi na możliwość obniżenia w ten sposób kosztów budowy i należytego zabudowania osiedli oraz na ustanowienie kontyngentów kredytowych dla dalszych miast.

Granica kredytu oznaczona została na 4000 zł. na jeden domek z tem, że ta suma musi wynosić 50 procent kosztów budowy.

Wykaz miast na Pomorzu, na które zostały wyznaczone kontyngenty kredytów budowlanych na drobne budownictwo z podziału 10 miljonów zł. jest następujący: Bydgoszcz 300,000, Toruń 300,000, Grudziądz 110,000, Gdynia miasto 100,000, wybrzeże morskie 120,000, Tczew 60,000, Wejherowo 40,000, Kartuzy 40,000 zł., Chojnice 20,000, Puck 20,000. Reszta przypada na inne miasta w kraju.

Osoby, zamierzające korzystać z tego kredytu, winne złożyć podania do komitetu rozbudowy danego miasta o przyznanie kredytu. Do podania należy dołączyć plan domu, kosztorys i świadectwo hipoteczne, dotyczące działki, na której zamierza się budowę prowadzić. Oprócz tego należy przedstawić wyciąg z matrykuły podatku gruntowego. W interesie zainteresowanych osób leży, aby podania te były złożone jak najszybciej. g

Ekspozytura Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego w Katowicach

(—) Celem ułatwienia sferom przemysłowo-handlowym woj. Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego przeprowadzania wymienionych tranzakcji handlowych z zagranicą, Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego w Warszawie powierzyło swe zastępstwo na zasadach ekspozytury Polskiemu Związkowi Zrzeszeń Gospodarczych w Katowicach.

Ekspozytura rozpoczęła swą działalność z dniem 15 bm. Powszechnie wiadomem jest, że handel międzynarodowy napotyka na coraz większe trudności wskutek wprowadzenia przez wszystkie kraje, względnie zaostrzenia istniejących już, ograniczeń importowych czy to przez zakazy przywozu towarów, czy przepisy dewizowe, czy też przez podwyższanie stawek celnych. Ten stan spowodował konieczność szukania nowych form handlu międzynarodowego, które chroniąc bilanse handlowe poszczególnych państw od nadmiernego deficytu umożliwiały jednak wymianę towarową; to też coraz większe stosowanie znajduje t. zw. handel kompensacyjny, dla ułatwienia którego tworzą się specjalne Towarzystwa Kompensacyjne. Celem ich jest: współdziałanie przy opracowywaniu zasad kompensacji; przygotowywanie i realizacja tranzakcyj kompensacyjnych, t. j. zetknięcie kontrahentów, uzgodnienie warunków, jak np. rozrachunku między kontrahentami przy uwzględnieniu ewent. różnic kursowych, terminów wykonania eksportu, terminów płatności i t. p.; uzyskiwanie dla stron potrzebnych zezwoleń na przywóz, oraz ulg celnych zarówno u krajowych kompetentnych do tego władz, jak i u władz kontrahentów zagranicznych przez współdziałające podobne instytucje w odnośnych krajach; inkaso i wypłata sum zarachowanych z tytułu przeprowadzonych tranzakcyj i udzielanie wszelkiej pomocy informacyjnej w dziedzinie ułatwiania obrotu kompensacyjnego.

Ekspozytura katowicka udzielać będzie zainteresowanym wszelkich informacyj, przyjmować zgłoszenia tranzakcyj, przygotowywać i opracowywać odnośne wnioski do ministerstwa, oraz starać się będzie o jaknajszybsze załatwienie tych u władz centralnych. g

Ze świata.

„Liga Narodów" w New Jorku

(x) Właścicielami terenów nowojorskiego city są głównie członkowie rodziny miljarderów Rockefellerów. Stąd też pochodzi nazwa „Rockefeller Center" — tego skrawka śródmieścia, gdzie stoją największe drapacze chmur, gdzie krzyżują się interesy handlu międzynarodowego, a każdy metr ziemi oblicza się na wagę złota.

John D. Rockefeller junior postanowił stworzyć w sercu rodzinnego miasta ośrodek międzynarodowy, coś w rodzaju stałej wystawy przemysłu handlu, wiedzy wszystkich narodów, świata — widomy symbol ich przyjaźni i porozumienia. Za kilka miesięcy cały olbrzymi blok budowlany zawarty między 5 ą i 6 tą 6-ą Aleją vis a vis katedry św. Patryka, legnie w gruzach, aby dać miejsce okspozyturom tej swoistej Ligi Narodów.

Z pośpiechem, właściwem nowemu kontynentowi, mają wystrzelić w niebo nowe wspaniałe budowle.

U wejścia do „ośrodka Rockefellera" staną dwa reprezentacyjne drapacze nieba Wielkiej Brytanji i Francji, za niemi niemiecki, italski i inne. Na dachach powstaną strzyżone ogrody, altany kwietniki, wewnątrz znajdą pomieszczenia biura konsularne, turystyczne ajencje okrętowe, transportowe. Parter odnajęty będzie na sklepy, gdzie sprzedawane będą wyroby charakterystyczne dla danego kraju. Na niższych piętrach powstaną kluby wystawy muzea, bibljoteki, sale koncertowe Będą to miejsca zebrań kolonji cudzoziemskich.

Gigantyczny plan Rockefellera wchodzi w stadjum realizacji. Francja i Anglja opracowały już plany swych domów reprezentacyjnych. We Fracji powstał komitet, złożony z senatorów i mężów stanu pod patronatem rządu. W tych dniach delegat komitetu jedzie do New Jorku w celu ostatecznego ustalenia terminu budowy. c

Gramofon w roli narkozy przy rwaniu zębów

(x) Dr. Gister, dentysta berliński chlubi się tem, że żaden z jego pacjentów przy rwaniu zębów nie krzyczy.

Mistrz ten bynajmniej nie uspokają nerwów chorego narkotykami, czy perswazja: poprostu posiada wspaniały patefon, przy którym stale pełni służbę asystent w białym fartuchu.

Konsultacja zaczyna się nietylko od zbadania stanu zębów, ale i stwierdzenia muzykalności pacjenta. Czyszcząc narzędzia, doktór Gister zapytuje od niechcenia, czy pan lub pani często bywają na operetce?

Dajmy na to, że nie. Tylko opera i muzyka klasyczna!

Ręce umyte, odkażone kleszcze połyskują na szklanej płycie stolika.

Z za kotary daje się słyszeć nagle uwertura "Egmont" Beethovena.

Pacjent poprawia głowę na fotelu i zasłuchany, machinalnie otwiera usta.

Jakieś fortisimo — jeden zręczny chwyt — i ząb już w spluwaczce!

Pacjent p ł a c i i maszeruje ku drzwiom przy dźwiękach „Marsza weselnego" z „Lohengrina". g

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, wtorek 21 marca:

12.10 Płyty gramofonowe.
15.30. Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fizyczn. i Państw. Zw. Sport.
15.50 Płyty gramofonowe.
16.20 Odczyt dla maturzystów.
17.00 Koncert symfoniczny.
18.00 Odczyt.
18.25 Muzyka lekka z kawiarni
19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze".
19.20 Kwadrans literacki
20.25 Koncert.
22.14 Muzyka taneczna z danc.

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „DRUKARZ"

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.